Numer pojedynczy kosztuje 20 cnt. (40 hal.).

Rok 36. **Nr. 10.**

DJABEŁ

Wychodzi 1-go i 15-go dnia w miesiącu.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Adres Wydawnictwa: **KRAKÓW** **Rynek główny l. 8, Drukarnia W. Kornecki.**

M. Jakubowski

W KRAKOWIE.

Kantor: ulica Kanonicza 16.

Magazyny: { **w Krakowie, Sukiennice L. 26, 27.** **we Lwowie, Plac Maryacki.**

Ma zaszczyt polecić wyroby z chińskiego srebra, platerowane, bronzowe i z prawdziwego srebra,

jakoto: **nakrycia stołowe, noże, widelce, łyżki, łyżeczki,** przedmioty ozdobne na podarki, oraz artykuły kościelne: lichtarze, monstrancye, kielichy, krzyże, żyrandole i t. p.

Przyjmuje wszelkie reperacye do pozłacania, posrebrzania, niklowania i bronzowania.

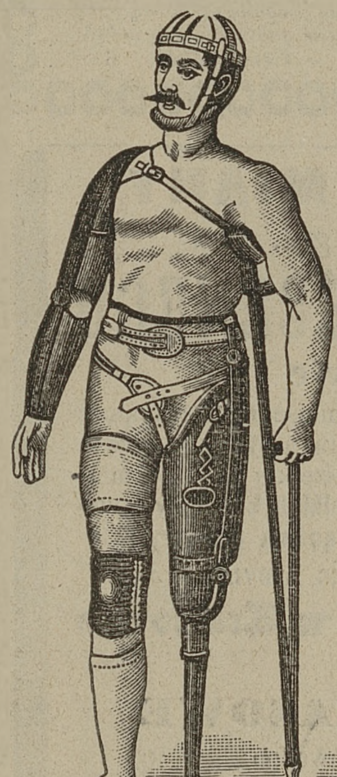
Wypożycza nakrycia „sztućce stołowe" na większe zebrania. 404 6-?

Proszek do czyszczenia srebra i złota.

Ceny fabryczne. — Cenniki darmo i opłatnie.

Na wystawie lekarskiej w Wiedniu złoty medal i dyplom.

Kto potrzebuje bandaża rupturowego



na hernię pachwinową, pępkową, lub **pasa** do podtrzymywania brzucha itd., lub też z dotychczasowego nie jest zadowolony, raczy się z całem zaufaniem udać osobiście lub listownie do wynalazcy najlepszych konstrukcyj bandaży, które są polecone przez **Wnych Panów Lekarzy** jako najlepsze od wszystkich, nietylko krajowych ale i **zagranicznych.** 403 6-?

Ludwik Knapiński

Kraków, Sławkowska 4.

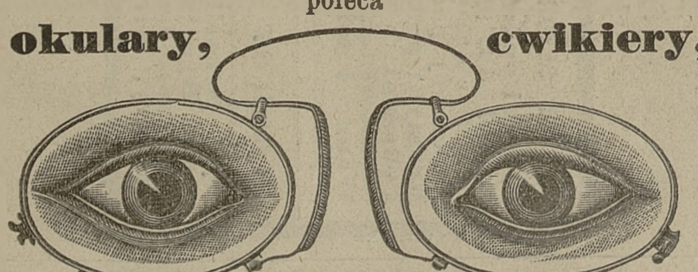
L. TOMASZKIEWICZ

MECHANIK i OPTYK

w Krakowie, ulica Floryańska L. 2, Hotel Drezdeński,

poleca

okulary, cwikiery,



406 5—?

lornetki, barometry, termometry.

Urządza dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony.

Zamówienia oraz reperacye wchodzące w zakres optyki i mechaniki, uskutecznia się w krótkim czasie.

Bluzki Fischus
Krawatki, Kołnierzyki
Weloniki tiulowe i koronkowe
Pończochy bawełniane, damskie i dziecinne
Rękawiczki bawełniane, niciane i jedwabne

Gorsety paryskie
Wstążki, Tiule, Hafty
Grenadine, Krepy, Muszliny
Gazy, Szyrtyngi, Podszewki
Materye kościelne

409 6-?

po najtańszych cenach i w wielkim wyborze

polecają

PORĘBSKI & ZIMLER

Kraków, Rynek główny L. 8.

J. Barberowski

w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca Skład hurtowny i częściowy różnego rodzaju win, likierów, rosolisów, rumów krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniaku francuskiego, porteru angielskiego, piwa Bock. Handel hurtowny i częściowy towarów korzennych, delikatesów. Herbaty chińskiej, jakoteż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej nicejskiej. Główny Skład: Świec stearynowych, kościelnych i stołowych Apollo, farb, lakierów, pokostów, wyrobów szczotkarskich, cementu portlandzkiego i gipsu, politury, oliwy do wozów i maszyn. **Główny skład Drożdży. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie.** 405 6—?

Handel „pod Palmą“

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie **Towary korzenne.** — **Wina** węgierskie, austryjackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — **Rumy, Araki i Esencja** trjesteńska. — **Likiery** holenderskie, francuskie i krajowe. **Koniak** kuracyjny francuski. — **Wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — **Porter** angielski. — **Piwo** angielskie, pilzneńskie. — **Herbatę** rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — **Cacao** amsterdamskie i krajowe. — **Czekoladę** Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extrakt czekoladowy. — **Makaroniki i Biszkopty** angielskie i krajowe. — Owoce południowe, suszone i smażone w cukrze. — **Kalafiory** letnią porą krajowe, zimową angielskie. **Kompoty** włoskie i **Imbier** chiński, oraz wszelkie **Bakalje.** — **Wędliny** westfalskie i krajowe. — **Pasztety** strassburskie i domowe z dziczyzny. — **Kwiozoły** faszerowane. — **Ostrygi** holsztyńskie i ostendzkie. — **Kawior** astrachański i **Śledzie** pocztowe. — **Ryby** w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — **Sardynki** francuskie Philipe & Canaud. **Homary, Łosoś** amerykański, **Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka** zielona w puszkach. — Różne **Konserwy, Sosy, Musztardy:** francuską, angielską, krymską i krakowską; oraz **przyprawy** do potraw. **Bulion** na kilogramy w najlepszym gatunku. — **Sery** krajowe i zagraniczne. — **Oliwę** nicejską i prowancką. — **Winogrona** kuracyjne vöslauskie i badeńskie, zimą hiszpańskie oraz **Owoce** włoskie i tyrolskie. **Dziczyznę i Zwierzynę** jesienną i zimową porą.

*Przy handlu obszerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań i kolacyj z osobnym wchodem. — **Ceny stałe.***

400 6—?

KANTOR WYMIANY

Filii c. k. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — **Wypłata wszelkich kuponów** i wylosowanych efektów **bez potrącenia prowizyi.**

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJ.

Banku Hipotecznego w Krakowie

wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

401 **4%** za 60-dniowem wypowiedzeniem 6—?

3½% za 30-dniowem wypowiedzeniem.

Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje **wkładki do oprocentowania** w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu **książeczki czekowe**, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela **zaliczki na papiery wartościowe** i uskutecznia zlecenia na **zakupno lub sprzedaż efektów** na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.

Na sezon podróżny:

Flaszki podróżne
Kubki do podróży papierowe, gumowe i metalowe składane
Neccesery podróżne
Rzemyki podróżne
Poduszki do wydymania satynowe, pluszowe i skórzane
Wanny i miednice gumowe podróżne do składania

Na sezon podróżny dla P. T. Artystów i Amatorów sztuk pięknych:

Sztalugi polne składane. **Sztalugi** polne z siedzeniem. **Sztalugi** polne szkicowe z pasem do założenia przez ramię. **Parasole** polne. **Laski** składane do przyczepiania jakiegokolwiek parasola. **Kapelusze** białe dla malarzy

Kasetki kompletne do malowań olejnych i akwarelowych. **Farby olejne** i akwarelowe z różnych fabryk. **Palety** z drzewa i porcelanowe. **Pendzle** we wszystkich gatunkach. **Werniksy** i inne środki do malowania. **Aparata** do wypalania

Płótna malarskie na miarę i na bleitramach naciągnięte. **Bloki** do szkicowania. **Papiery, Kartony i Deszczułki** do malowania. **Lustra** czarne do odbijania pejsarzy. **Wyroby** z drzewa oliwnego i jaworowego do pomalowania

oraz inne Przybory do rysowania i malowania

Na sezon kąpielowy:

Czapki i kapelusze do kąpieli,
Pantofelki do kąpieli,
Aparaty, Taśmy
Rękawiczki i gąbki do nacierania ciała
„Smell“ preparat do kąpieli
Wyskok ze szpilek sosnowych
Pasta Macha do kąpieli
Kule żelazne, sól, siarka do kąpieli

POLECAJĄ

Rynek 37 Kraków Linia A-B

REIM i SPÓŁKA

Rynek 37 Kraków Linia A-B

Opal, Benzolinar, Soldatin, Feraxolin, Aphanizon, Mydełka i inne środki do czyszczenia sukien z plam
Lakiery do kapeluszy,
Lakiery, Kremy, Pasty do lakierowania bucików

Perfumy, Mydła, Pudry, Wodę kolońską, Przybory do golenia, **Środki kosmetyczne, Środki** do czyszczenia i konserwowania zębów, **Szczotki, Grzebienie, Lusterka** i różne inne artykuły i przybory toaletowe. 1762

Plasterki na nagniotki, Meisnera, Wasmutha, Plaster dla turystów Lusera, Clavethyl, Tynktura na nagniotki,
Aparaty do filtrowania wody, Aparaty i wszelkie przybory do robienia wody sodowej,

Pierwszy fabryczny skład PARASOLEK

w najświeższych paryzkich wzorach po cenach **bez konkurencyi.**

Nadto poleca w wielkim wyborze

PASKI najmodniejsze

Woalki, Rękawiczki, Pończochy, Boa gazowe, Kołnierze, Żaboty, Parasole, Laski, Kalosze

Anastazy Froncz

Kraków, ul. Floryańska 17.

429 6-?

Numer pojedynczy kosztuje 20 cnt. (40 hal.)

Rok 36. Kraków, dnia 15 Maja 1904 r. Nr. 10.

Pojedynczy Numer 40 hal.

DJABEŁ

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Pojedynczy Numer 40 hal.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.
Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:
Wydawnictwo „Djabła“
Kraków, Rynek gł. L. 8 (Drukarnia: W. Kornecki).
Rękopisów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencye czasopism w kraju i zagranicą.
PRZEDPŁATA KWARTALNA:
w Krakowie i na prowincyi z przesyłką poczt. koron 2.—; w Niemczech marek 2.50; w Ameryce rocznie dolar. 2.50; we Francyi kwartalnie franków 3.—.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM. — Wydawca: *Karol Kucharski.*

„Djabła“ można dostać

w następujących agencyach:

w Krakowie:

Hopcas i Salomonowa
Plac Maryacki.

Trafika główna
Linia A-B.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego
Linia A-B.

Księgarnia A. Piwarskiego i Ski
ul. św. Jana.

St. Karliński
Sukiennice.

S. Orzechowski
ul. Długa 4.

Pawilon pod teatrem.

Na wszystkich dworcach kolei, z wyjątkiem dworca w Krakowie.

List z wojska.

Jaguś moja!

Donerweter co te Cywile zaczynają z nami wymyślać!

Opowiadał Pucer od pana kapitana, że każdy żołnierz będzie sie teraz musiał abrychtować w teligrafowaniu i puskaniu cugów na Ajzybanie, żeby my cugi puskali jak sie cywilne kolejniki zbontują.

Jak sie hycle zbontuwały na Madziarach, takci w Peście nie było bez trzy dni co do gęby wsadzić, a najgorzy było bez Paprykśpeku!

I zarazem se po śpeku spomniał Jagusiu na ciebie! A jak śpeku brakło takci cywilny minister od naszy kolei sztacbańskiej dał panu Krygministrowi frajkartę na rajzowanie po sztacbanie, a on zato kazał nas uczyć teligrafowania i puskania pary.

A bezto sie kolejniki bontują, że nimają oni przyodziwku ani jadła, ino węgiel a z niego czarne sumienie i pasasirom wyciągają co sie da!

A ty Jaguś, choć węgla nie łykasz a i tak masz Czarne sumienie, bezto, coś uciekła do Lemberku do żydów, rusinów i inkszych niechrzczeńców. Niewiem co ta komu wyciągasz, ale mi pisało, żeś wyszła na wielką Panią, masz przyodziwek i kapelus z piórem i to rzadkie na gębę i siufece na ręce i parasulke i tak paradujesz i szukasz Frajerów. Szukajzese, ale ci tyle powiem, że w Lemberku śpyrki nie lubią, a jak lubią, to świżom i że tam nima głupich coby sie brali na dziwuche z Bryjowa i przed nią habt acht stajali!

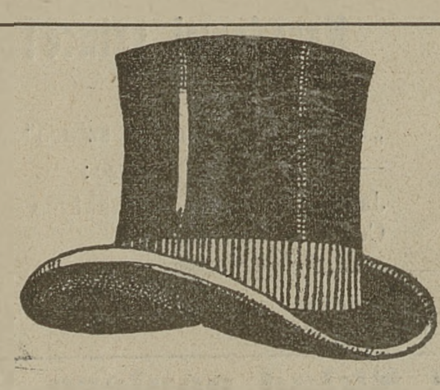
A choćby i stajali, to wnet zrobi Ruth! i Abtreten!

No, niechże cie wciurnaści i servus

Twój
c. i k. Antek.

ar.

Cylindry – Kapelusze
P. & C. Habiga, Wilh. Plessa
i z innych ces. i król. nadwor. fabryk.
BIELIZNĘ MĘSKĄ
KRAWATY — RĘKAWICZKI — LASKI
PARASOLE — PŁASZCZE GUMOWE
KALOSZE — KUFRY — TORBY — PASKI



poleca
Zdzisław
ZDANOWICZ
407 **Kraków, ul. Sławkowska L. 3.** 67
Hotel Saski. — Telef. 516.

FERDEK SOCYALIK.



Byłem ci choroba, we czwartek na pochodzie „wiosny“ i „Trzeciego maja“ w parku Jordana, ale ci to do bani z takimi pochodami. Wiosna ci choroba była spóźniona, bo miała przyńść na 5-tą godzine, a do 6-tej jeszcze sie nie wyguzdrała, i zimno takie było, żem ci ciągiem musioł zażywać kwaśną z mocną. Konstytucya to ci była morowo, i nie jedno możnoby o nij gwarzyć, ale krótko mówiący, to ci ani demokraty, ani burżuje, ani nikto nie umi urządzać takich pochodów, jak my.

Na pirszego maja to ci było morowe święto robotnicze, a takij demonstracyi, to ci jeszcze świat nie widzioł. Pochód liczył kilkaset chłopa, a w tem ci samych pająków[1]) ze dwie setki, a chatraków[2]) tyż sporo, i wszelakich urzendników, i stańczyków, i burżujów, i chłopów, co śli na gapia, tobyś ani nie wyrachowoł. Wszystko ci szło grupami, a nad każdą był śtandar a kolor jego był czerwony, bo go tak introligatur oblepiuł.

Na pirszym stało: „Żądamy powszechnego, równygo prawa głosowania“, a pod nim szły ci różne pendroki z terminu, i wszystkie analfabety, i Felek, co ci mu od trunkowości w głowie przewróciło, i Bolek, co ci stracił pamińć i mowę, odkąd gruchnął z rusztowania i inksi.

Na drugim był „8-godzinny dzień pracy“, to ci znowu ani jednego majstra pod nim nie było. Potem był śtandar „Precz z kapitalizmem“, to ci pod nim szły same katoliki międzynarodowe; gudłaja nie było ani jednygo, bo ci śli pod śtandarem: „Precz z militaryzmem“.

Najpieknij było pod śtandarem: „Równość, wolność, braterstwo“, bo tam szły różne brzany, walczące o wolność. Aż ci choroba radość było patrzyć, jak Ignacowa „wiała ponad trony“.

A pod śtandarem: „Proletaryusze wszystkich krajów, łączcie się“, to ci śli towarzysze i z Krowodrzy, i z pod Oliandrów, i z Podgórza, i z Psi górki, i z Grzegórzek, i całygo świata.

Ignac sam, i insi przywódcy, to ci śli pod śtandarem: „Organizacya potęgą“, że to niby nie byłoby tyj siły, i oniby lutni[3]) byli, jakby nie fundusz śtrejkowy i agitacyjny i prasowy, i inksze organizacye.

Przy końcu szedł ci choroba śtandar: „Precz z alkoholem“. Nie wiem kto ta szed pod nim, bom ci sie choroba z daleka trzymoł, ale ci mi gwarzyli, co ci i tam gudłaja nie było żadnego, a międzynarodowych katolików tyż mało, ino coś dwie brzany i kilka małych szkrabów. A sam śtandar, widzący, co ci nimo nijakiego oparcia, to sie pono tak dmioł, jak Felek po dziesiątyj blasze.

A na samym ostatku, to ci szły akademiki, maliarze, i różne medyki, a z nimi studentki i inksze akusierki. One najgłośnij śpiwały: „porządek stary już się wali“, „sędziami wówczas będziem my“, a jedna to ci do drugij mówiła, że wtedy będą same procesy o alimenta.

A jeszcze tysiące ludzi, co ci się choroba nimogli zmieścić w pochodzie, to ci stali po ulicach. Widziałem ci pomiędzy nimi i oficerów, i księdzów, i różnych towarzyszów, i bez to mówię, że ci cały naród w ten dzień śtrajkowoł, i że ci nasza partya choroba najmocniejsza.

Żydzie, choroba, dej blachę świętalnyj i siuchty[4]), „aż przyjdzie dzień zapłaty“.

Narodowej sztuce!

„Kraków Narodowej sztuce“
— Błyszczy na teatrze;
Jakże łatwo się w praktyce
Cel właściwy zatrze!

Stary Fredro i Bliziński
Z grobowca wzdychają,
Bo w teatrze „narodowym“
Po francusku grają!

Lecz zapytać cię wypada,
Czy też w widzów tłumie,
Dziesięcioro grę francuską
Naprawdę rozumie?

ar.

POCIECHA.

Gromy ryczą, burza wyje,
Troski szarpią ducha szczyt —
Ja wyszydzam burz harpije,
A piorunom mówię: cyt!
Bo ja jedno dziewczę znam,
Co tym wyciom zada kłam.

Lud się gniewa na me pieśni,
Egzorcyzmów tnąc mnie kłem,
A ja strząsam gniewu pleśni
I znów dalej śpiewać śmiem,
Bo ja dwie dzieweczki znam,
Co zadadzą gniewom kłam.

Jednę kocham, druga płacze,
Mej niewiary tknięta grą,
A ja życie klnąc tułacze,
Mieszam ciągle śmiech ze łzą,
Bo ja trzy dziewczątka znam,
Co zadadzą płaczom kłam.

Z magistratu.
— W ważnej tej sprawie odbyła się nadzwyczajna parada rady miejskiej.

Z inseratów.
— Po zażyciu tego znakomitego środka, ręczymy za smutek.

Z czytanki.
— Dni schodziły mu na rzucaniu kamykami i wybieraniu piskląt z gwiazd.

[1]) policyantów, [2]) agentów policyjnych. [3]) słabi, [4]) czekaj.

Stanisław Karliński

412 6-? **Kraków,**

Sukiennice Nr. 28 (naprzeciw Ratusza).

Skład papieru. Poleca: Księgi handlowe, kopiały i prasy kop. — Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego. Karty do gry, Karty wizytowe na zamówienie, Karty korespondencyjne z widokami (ciągłe nowości).

Zastępstwo Tutek cygaretowych *S. W. Niemojowskiego.*

PRZECZUCIE.

Od godziny byłem już w domu.

Deszcz lał jak z cebra, po niebie przewalały się grzmoty, błyskawice rozdzierały ciemności nocy. Właśnie zamierzałem położyć się, gdy usłyszałem szybkie kroki, a po chwili gwałtowne wstrząsanie drzwiami. Odsunąłem zasuwkę, do pokoju wpadł mój przyjaciel S.

— Co się stało? zapytałem ździwiony.

— To ja ciebie przychodzę zapytać, co się dzieje z Bolkiem...

— Z Bolkiem? Dlaczego pytasz?

Czy uważałeś, że od jakiegoś czasu dziwnie jest roztargniony i zdenerwowany?

— Może... Więc cóż?

— Przeczuwam coś najgorszego! Dowiedziałem się, że dzisiaj spisał u rejenta testament...

— Bardzo rozsądnie.

— Ależ człowiek zdrowy, nie mający zamiaru umierać?

— Właśnie człowiek „zdrowy na ciele i na umyśle“ jak mówi formuła.

— A mnie się to nie podoba... Ale słuchaj dalej. Oto dzisiaj widziałem go w towarzystwie tego K., ajenta z ubezpieczeń.

— Więc?

— Ależ K. jest z działu od wypadków!

— Więc?

— Posłuchaj... Kiedy się rozstali, zbliżyłem się do Bolka. Przeszedł obok mnie jakby mnie nie poznał, zamyślony, z oczami wbitemi w ziemię... Pobiegłem za ajentem i dowiedziałem się, że Bolek zabezpieczył się od wypadków na sumę podejrzanie wysoką!

— To rzeczywiście dziwne...

— Otóż przychodzę po ciebie i sądzę, że jako jego przyjaciele...

Za chwilę byliśmy na ulicy. Grzmoty odzywały się już z oddali, padał tylko gęsty, siekący deszczyk i ponuro dzwonił w rynny. Na mokrym asfalcie odbijała się smuga światła od czerwonej szyby jakiejś latarni. Asfalt wyglądał jak zlany krwią...

W chwili, kiedy wchodziliśmy do mieszkania Bolka, byłem ogromnie zdenerwowany.

Bolek leżał z wyrazem znużenia na bladej twarzy, z sinemi pręgami pod oczami.

Na stoliku, obok kilku listów błyszczał rewolwer. Uścisnąłem Bolka serdeczniej niż zwyczajnie i usiadłem obok niego na łóżku. Zapanowało kłopotliwe milczenie.

— Mój drogi, co znaczy ten rewolwer? odważyłem się zapytać.

— Podróż... daleka...

— Proszę cię Bolu, bez zagadek! A testament?

— Testament? zwyczajnie testament...

— A asekuracya?

— Asekuracya!

— Ależ dlaczego właśnie dzisiaj...

— Jadę do Konstantynopola w interesie...

— Ach, rozumiem teraz! tam dżuma!

— Dżuma? Nie wiedziałem o żadnej.

— A zatem bałkańscy bandyci?

— Bandyci? Czego wy właściwie odemnie chcecie?

— Więc do stu piorunów, na jakie licho asekurujesz się na wypadek śmierci i robisz testament?

— Ach, o to wam chodzi? Podajno dziennik. Czytaj: katastrofa pod Czerepkoutz.

— A:

— To widzisz takie proste! od Lwowa aż do rumuńskiej granicy, pojadę — galicyjską koleją państwową...

Ar.

Omyłki drukarskie.

Z artykułu programowego.

— Wyborową treścią będzie się odznaczał nasz dziad literacki.

Z krytyki.

— Polecamy dla dorastających panienek tę powieść, odznaczającą się przystępną treścią i masnym stylem.

Z nekrologu (hr. Lolo D.)

— Była to kobieta z męskiem sercem i hurtowną duszą,

— Wspaniałomyślnie cały majątek swojej pupilce zastawił.

Z powieści.

— Odkąd panią poznałem, jestem zawsze pani starym wielbicielem.

— U sufitu salonu, wisiała wspaniała rampa.

— W jej pokoiku cały dzień szczebiotały zamknięte w klatkach szczygły i kozy.

Z kroniki.

— Na reducie było wiele panienek pod opieką masek.

Odpowiedzi od Wydawnictwa.

Szlama-Messalinę prosimy o podanie swego adresu.

P. J. Jodł. w Zakliczynie. Nra były wszystkie w swoim czasie wysłane. Prosimy o podanie których Panu brak azaraz wyślemy.

P. Anasa w Wiedniu prosimy o jeszcze trochę cierpliwości, wszystko będzie załatwione jak dawniej. Żałujdmy, że teraz nic nie otrzymaliśmy,

M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

FABRYCZNY SKŁAD

płócien i bielizny gotowej męzkiej, damskiej i dziecinnej, oraz **bielizny stołowej** białej i kolorowej, **Chustek** białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek mężkich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa. Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie. 279 25-?

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.



Ten obrazek najlepiej opowie
Dla kogo sadzawkę zrobiono w Krakowie.



Stryj:
Witam Cię synu brata mego Włodzimierza,
Witam w Tobie obrońcę Ojczyzny — żołnierza
Dzielnego — co nie wahał się wylecieć w górę,
Gdy mina w spodzie statku wyżłobiła dziurę.
I tak godność Rosyi podniosłeś wysoko,
I sławę swą rozniosłeś na okół szeroko.
I ja też się wkrótce udam aż na sam plac boju,
By armii towarzyszyć w jej trudach i znoju.
Więc powiedz mi i poradź siostrzeńcze rodzony,
Co tam słychać i jak się wybrać w tamte strony?

Siostrzeniec:
Co tam słychać, po krótce Najjaśniejszy Panie
Opowiem — nasi wszędzie biorą setne lanie,
I jeść co nie mają — puste magazyny,
Bo diengi pokradli wraże sukinsyny,
Trochę tam krzepi armię droga okowita
I pałki — a zresztą głupio jest i kwita.
Więc radzę Ci serdecznie stryju mój i panie,
Nie jedz, bo i na tobie poszarpią ubranie.

Ajent Barnuma:
Moje uniżone
Usługi jestem gotów Najjaśniejszy Panie
Ofiarować — dać floty na nowe ubranie,
Właśnie jestem ajentem Barnuma sławnego,
Coby do swojej budy nabył coś nowego...
Jakąś „Sehenswürdigkeit“ — Więc stosowna chwila,
Choć na rok poprosić sławnego Cyryla,
Zapłacę dobrze...

Ajent:
Przepraszam Najjaśniejszy Panie nasz i Carze,
Gdy Ci się nie podoba wcale projekt taki,
Mam inny — Niechaj koszta zapłacą Polaki.

Stryj:
To projekt lepszy — to rozsądna mowa.
Mianuję Cię ministrem...

Siostrzeniec:
Bardzo tęga głowa.

Pan Radca Piorunkiewicz.



I tak *uwożo pon* pożegnał śe ńespodźańe z tym światem radca miejski i wiceprezes zboru żydowskiego Hirsch Landau. główny *uwożo pon* macher wyborczy Stańczyków i najważnejsza podpora ih stronńictwa. O przeszłości *uwożo pon* Hirscha Landaua ńe będę nic pisał, bo już jakiś rzymski Cicero, czy inny uczony poprzedził, że o umarłych powinno śę mówić dobrze, albo nic, więc ńe mogąc mówić dobrze, wolę nic ńe mówić, Stańczyki *uwożo pon* przez śmierć Landaua pońosły więlką stratę, bo obecńe *uwożo pon* ńe mają nikogo, coby tak jak Landau umiał wyborami pokierować, ba, ńe tylko to, ale ńe mają tyż człowieka, coby tak umiał znaczną część żydów dla sztandaru stańczykowskiego zjednać, toteż najbliższe wybory mogą śę dla Stańczyków sromotną klęską zakończyć.

Na miejce *uwożo pon* Landaua wchodzi do Rady miejskiej pan Wacław Anczyc, a o ile mię *uwożo pon* pamięć ńe zawodzi, będźe to pierwszy drukarz, który w Radźe miejskiej zaśędźe.

Pan Anczyc ńe jest *uwożo pon* w żadnem stronnictwie zaangażowany, więc też ńe wiedźeć, do jakiego klubu wstąpi, zresztą mojem zdańem, to wszystko jedno, bo ja *uwożo pon* żadny polityki w Radźe miejskiej ńe uznaje, ńech tylko pan Anczyc dba o dobro miasta i nałożone na ńego, jako na radcę miejskiego obowiązki spełńa sumienńe i gorliwie, to już *uwożo pon* obywatelom i miastu śę zasłuży,

* * *

Źle *uwożo pon* dźeje śę w uaszym kraju złodźejstwa i korupcya kwitńe jak grzyby po deszczu. Ledwie *uwożo pon* skończyła śę skandaliczna sprawa pewnego radcy miejskiego, który jak miał mówią *uwożo pon* wziąść honoraryum za wyrobieńe jakiejś dostawy dla gminy, a już znowu *uwożo pon* wychodźi na jaw brzydka sprawa frymarek i nadużyća mandatu posła Rady państwa Walewskiego. Ludźe źli znajdują śę *uwożo pon* w każdem społeczeństwie, ale my mamy szczególńejsze zscześće, że opińę swoją szargamy wśród obcych. Ńe dość spaskudźił nas *uwożo pon* swemi macherstwami osławiony Orłowski, jeszcze trzeba było Wilka i Walewskiego. Jak tak pójdźe dalej, to *uwożo pon* ogłoszą nas za ostatnich szachrajów. Mój źęc profesór od święty Anny tłomaczy mi, że takie rzeczy dźeją się u wszystkich narodów cywilizowanych, ale ja myślę sobie, że jeżeli szachrajstwo ma być wyńikiem cywilizacyj, to *uwożo pon* lepi bądźmy narodem zacofanym, a ńe cywilizowanym narodem szachrajów *uwożo pon*.

* * *

Wielki Wydźał miejskiej Kasy oszczędności zamianował *uwożo pon* syndykiem Kasy dra Federowicza. Wprawdźe przy wyborze tym protekcja *uwożo pon* odegrała wielką rolę, zawsze jednak lepi, że syndykiem został dr. Federowicz, niż żeby posada ta stała śę synekurą dla któregokolwiek z adwokatów, będących radcami miejskiemi, boby to *uwożo pon* było prawdziwym skandalem, żeby radcy miejscy wszystkie intratńejsze posady między śebie rozdźelali i wówczas okazałoby śę jawńe, że tym panom, ńe o dobro miasta *uwożo pon* chodźiło, gdy do Rady kandydowali, tylko o swój własny interes.

Z dalekiego Wschodu.

Tang-Czeng. Telegrafy bez drutu oddają Rosyanom nieocenione usługi. Jedynie na nich odnoszą oni swoje zwycięstwo.

Petersburg. Nabożeństwo odprawiane w Pradze za pomyślność oręża rosyjskiego podniosły ducha w armii. Wobec tego i wobec doświadczenia, że ikony i obrazy Otca Iwana japończykom nie szkodzą, car zamianował komendantem floty Bezobrazowa.

— Postanowiono powiększyć flotę, gdyż w stosunku do ilości sławnych admirałów jest za... mało pancerników.

Port Artur. Podwodna flota powiększa się nieustannie. Admirałem floty podwodnej został mianowany ś. p. Makarow.

Carskoje Seło. Car raczył zmienić nazwę „Pierwsza eskadra wschodnio-azyatycka“ na „Pierwsza i ostatnia eskadra wschodnio-azyatycka“ i zarządził zamknięcie Instytutu geograficznego w Moskwie za stałe używanie ironicznej nazwy „Ocean Spokojny“,

ar.

Przegnite koło.

Było w Wiedniu takie koło,
Co toczyło się wesoło;
Ale zamiast wprost do celu
Za przykładem kółek wielu
Dążyć, koło z prostej drogi
Wciąż zbaczało na rozłogi,
Robiło obrotów krocie,
Grzęsło w błocie,
Aż się sprychy rozluźniły
I przegniły.
Czy z lichego drzewa sprychy,
Czy woźnica taki lichy?
Niewiadomo. To rzecz pewna,
Że z koła wyrzucać w śmieci
Trzeba zrobaczniałe drewna,
Zanim koło się rozleci.
Jest pytanie,
Co się z takiem kołem stanie,
Gdy woźnica taki lichy
I gdy takie liche sprychy?

ar.

Pierwszorzędna Pracownia
Sukien Męskich
Leona Grabowskiego

właściciel firmy:
GABRYEL GRABOWSKI
W KRAKOWIE
ul. Szpitalna l. 36.

Materyały
i krój angielski
414 6 ?
Wykończenie artystyczne.

Przegląd polityczny.

Na dalekim wschodzie zaszły pewne zmiany. Skrydłow odniósł ogromne zwycięstwo, ale nad Aleksiejewem, który nieodwołalnie idzie w odstawkę. Nad Japończykami trudniej jakoś odnosić tryumfy. Wiele obiecywała sobie Rosya po nowo zaprowadzonych łodziach podwodnych, ale okazało się, że przeciw armii japońskiej na lądzie użyć ich nie można, a na morzu Japończycy już się nie biją, bo nie mają z kim.

Miała wprawdzie flota bałtycka w najbliższych dniach wyruszyć na wody japońskie, ale w ostatniej chwili odstąpiono od tego zamiaru, podobno wskutek iluminacyi, jaką Japończycy urządzili w Kronsztadzie. Iluminacya nie przybrała wprawdzie zamierzonych rozmiarów, w każdym razie oświetliła sytuacyę o tyle, że wyjazd okrętów wstrzymano.

Zwycięstwa Japonni na morzu nie były dla nikogo, a więc i dla Rosyi, niespodzianką. Na lądzie dobiero miała się okazać przewaga Rosyi. I rzeczywiście, okazuje się w ten sposób, że od Portu Artura aż do Mugden budują Moskale fortyfikacye i zostawiają je japończykom na pokaz; a Japończycy tak się niemi zachwycają, że biorą jedne po drugich, zatrzymując na pamiątkę także działa i konie rosyjskie. Aleksiejew ciągle telegrafuje do cara, że odwrót odbywa się w największym porządku, a nieprzyjaciel ponosi znaczne straty. I rzeczywiście nie da się zaprzeczyć, że i po stronie japońskiej są straty. W samem Tokio zginęło kiedyś 21 osób podczas manifestacyi z powodu zamknięcia braaderami Portu Artura.

Cesarz Wilhelm powrócił już z podróży do Włoch i zastanawia się nad różnicą w sposobie przyjęcia jego i p. Loubeta. Na brak gościnności żalić się nie może ale widzi, że kiedy on w swoich uściskach obejmował tylko króla włoskiego, w uściskach króla z prezydentem łączą się dwa narody. Podczas uroczystości w Marsylii pojawił się także krążownik króla Alfonsa. Omówiono wspólne sprawy na morzu Śródziemnem, a wynikiem porozumienia jest zupełna degradacya „Admirała Atlantyku“. Toteż, poczuwszy swój grunt pod nogami, zemścił się „Admirał“ na swych nieżyczliwych sąsiadach, przypomniawszy w Karlsruhe Włochom panowanie Hohenstaufów, a Francyi Gravelotte i Sedan. Ale i jego podróż do Włoch nie była całkiem bez korzyści: i jemu udało się zawrzeć bardzo ścisłe przymierze w Wenecyi... w pałacu hr. Morosini.

Zarzucano Niemcom, że mimo neutralności sprzedały Rosyi okręty, a nawet w parlamencie niemieckim poruszano tę sprawę. Aby dowieść, że są zupełnie neutralne, sprzedały Niemcy obecnie trzy okręty Japonii.

Wielkie wrażenie, zwłaszcza w Rosyi wywołała wiadomość, że Szwecya zakłada miny w porcie Slite, naprzeciw Libawy i Windawy, a na północy kraju gromadzi wielkie oddziały konnicy. Rosya nie może zrozumieć, dla kogo Szwecya robi takie miny, ale nabrała takiego wstrętu do pantomin japońskich, że jej to zaczyna być trochę nieprzyjemne. Szwecya tłómaczy się, że zabezpiecza się na wypadek, gdyby flota japońska pojawiła się na morzu Bałtyckiem.

Na Bałkanach chwilowo spokój. Porozumienie Bułgaryi z Turcyą i Serbii z Bułgaryą usunęły na razie na drugi plan nawet doniosłą kwestyę czapek europejskich żandarmów w Macedonii. Sułtan w dobrym humorze, bo wielki zdobywca z nad Sprewy szuka nad Bosforem ukojenia w swojem odosobnieniu i osamotnieniu.

Wiedeński parlament wierny starej tradycji, że „Austrya będzie wiecznie stać“, dotąd ani krokiem naprzód nie ruszył. Czesi uprawiają dalej obstrukcyę i żądają zmiany regulaminu, którýby wszelką obstrukcyę czynił niemożliwą, Niemcy zwalczają obstrukcyę i równocześnie sprzeciwiają się zmianie regulaminu, ktoraby ją uniemożliwiała, — Koło Polskie, jak zwykle, ratuje państwo, Körber, jak zawsze przeszkadza w tem Kołu Polskiemu. i bardzo konstytucyjnie rządzi paragrafem czternastym; prezydentowi Izby zarzucają, że w tak ważnych chwilach nie ma żadnego wpływu, aby maszynę pchnąć naprzód, zarzut to jednak niesłuszny, bo właśnie odczytywanie wpływu zabiera kilka godzin czasu na każdem posiedzeniu.

Omyłki drukarskie.

Z telegramów.

— Japończycy pilnie uważają na wszystkie juchy wojsk rosyjskich.

— Kule japońskie z łatwością przebijały flachy rosyjskich pancerników.

— Umarł znany powieściopisarz węgierski Maurycy Lokaj.

Z nekrologu.

— Wyczerpała jej siły bezdenność i nieregularne tycie.

— Społeczeństwo traci w nim jednego z najbardziej zadłużonych obywateli.

Z parlamentu.

— Mowca usiłował przekonać słuchaczy; byłoto ciężkie gadanie.

Z przysłów.

— Laska pańska na pstrym koniu jeździ.

Z powieści.

— Drżącym głosem wygłaszała: Ślubuję ci miłość, mierność i posłuszeństwo małżeńskie.

— Po utracie ukochanej więdnął i umarł z mdłości.

ar.

DRUKARNIA W. KORNECKI

KRAKÓW — RYNEK GŁÓWNY 8

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY DRUKARSKIE.

„Szczyt złorzeczenia“!

Pierwej — gdy ktoś chciał na kogo
Wylać złości moc siarczystą,
Dość miał zemsty, gdy mu palnął:
„Abyś został — diurnistą“!

Dziś zaś, gdy już i w tej sferze
Pomyślniejszy wietrzyk wieje,
Najdotkliwsze złorzeczenie:
„Bodajś służył przy kolei“!

Aj — aj.

Co to jest „wiosna“?

„Wiosna“ — to nadzieja!
— Mówią zwykle ludzi —
Bo całą przyrodę
Znów do życia budzi;
Nawet mała pszczółka
Mocą jej się cieszy
I dlatego w pole
Tak ochotnie spieszy.

„Wiosna“ — to bogini
— Powiadają inni —
A jej wdzięk — urodę
Wszyscy wielbić winni,
I poić się czarem
Jej kwiecistej woni,
Słuchać czułej piosnki,
Co w jej piersi dzwoni.

Lecz jest takich wielu,
Co z goryczą sarka,
— Że „wiosna“ to próżna,
Kapryśna „modniarka“ —
Której urok gasi
Ta nieznośna wada,
Iż niejeden przez nią
W bagno długów wpada.

Jednak ja z tym sądem
Nie zgadzam się wcale,
Gdyż za czasu prądem
Trzeba iść wytrwale,
A jeźli ktoś pragnie
Wydać sprzeczne zdanie,
Trzeba o cierpliwość;
„Głos tu mają panie!“

Sęp.

PATENTY.
(Bajeczka galicyjska).

Nic nie słyszysz dziś prócz płaczu
Krzyku i lamentu,
Że człek nie wart nic mopanku,
Gdy jest bez.. patentu!...

Racya tkwi i w tem nie mała
Więc też człowiek wszelki
Niech uważa, gdzie ma szukać
Owej bagatelki!...

* * *

Kto o miano „społecznika“
„Socyologa“ się pokusi,
Ten od pana Daszyńskiego
Patent na to dostać musi!

Kto chce zostać literatem
I uznanie mieć bez troski
Temu patent ma wystawić
Ekscelencya graf Tarnowski!...

Dekadentem chcesz być bracie
Musisz absynt pić i starkę,
A choć głupiś jak but lewy,
Przybyszewski da ci markę!...

Jeźli znowu kraj chcesz kochać
Zrobić dlań coś masz ochotę,
Idź do „Czasu“, on ci zaraz
Patent da na patryotę!...

Chłopa możesz nazwać chamem
Według starej dawnej normy,
Ale będziesz demokratą.
Gdy masz patent od „Reformy“!..

* * *

Gdybym dalej pisał jeszcze
To napewno do stu biesów
Na patenty najróżniejsze
Dałbym milion ci adresów!...

Lecz nie piszę! po co pisać?
Inną lepszą mam robotę
Niż wysławiać i wychwalać
Galicyjską tę głupotę!...

Szlam.

Hotel Polski

w Krakowie

blizko kolei

przy ul. Floryańskiej

(obok bramy Floryańskiej)

poleca **pokoje** od najwykwintniejszych do najskromniejszych; *ceny bardzo przystępne* — od 60 ct. za pokój.

Uwaga! Na miejscu znajduje się **Telefon Nr. 469** do użytku Gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austryi. 415 6-?

Wszystkie księgarnie sprzedają dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **języków obcych, bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i z kluczem, p. t.

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)** po 18, 36 i 60 ct— Kurs I-szy zł. 1·20—kurs II-gi zł r. 2·40
Polsko-Francuski kurs I-szy złr 1·80 — kurs II-gi złr. 4·80. — **Gramatyka Polsko-Francuska** złr. 1·80.
Polsko-Angielski kurs I-szy złr 1·12 — kurs II-gi złr. 1·80.
Polsko-Ruski kurs I-szy złr. 2·10— kurs II-gi złr. 2·70. 301 19-5

Główna sprzedaż w Księgarni

Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie.



MIODOSYTNIA

założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 26, 416 6-?

poleca **miody** ***w butelkach, na garnce i na szklanki,*** w pokojach gościnnych,

Miód stołowy lekki butelka 50 ct.	Miód wytrawny . butelka 70 ct.	Miód esencya but. . 1 złr. — ct.
Miód. stoł. mocny „ 60 „	Miód kuracyjny . „ 80 ct.	Miód kopowiec „ . 1 „ 20 „

Ma na składzie wielkie zapasy **miodów owocowych:** maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

Miód Maliniak . . . . . butelka 1 złr. 50 ct. | Miód kasztelański . . . . butelka 1 złr. 50 ct

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Hafe-Deposits). 420 6—?

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wchód od ul. św. Jana. 401 6—?

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiślnej l. 3, parter, otwarty co dzień od 8—1 i od 3—6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobę i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. 422 6—?

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek główny Nr. 15. 423 6-?

Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 424 6-?

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie. ul. Sławkowska „pod gankiem“. Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materjalnych, korzennych, olejów, tłuszczów, wyrobów szczotkarskich, pendzle.— Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpenty, eteru itp. — Z wiosną nasiona Mauthnera. 425 6—?

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 426 6—?

Kawiarnia.

W. JANIKOWSKI, rynek główny, I p. nad handlem A. Hawełki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 427 6—?

Towarzystwo
Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie
założone w roku 1860.

Wyniki operacyi w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1 kwietnia 1902 do 31 marca 1903 r. oraz wyniki operacyi w dziale życiowym za czas od 1 stycznia 1902 r. do 31 grudnia 1902 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polic . .	508.141	6.743	30.666
Wartość ubezpieczona Kor.	1.502,064.458·—	42,933.687·—	94,641.614·—
			Renty: 292.041·—
Zebrana premia . . . „	9,638.079·—	913.431·—	3,506.589·—
Szkody wypłacone . . „	4,922.889·—	549.762.—	2,344.309·—
„ nieuregulowane „	1,200.344·—	—	314.541·—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu . „	6,199.900·—	2,078.607·—	2,129.343·—
Rezerwa premii . . . „	3,855.232·—	—	22,627.104·—
Fundusz emerytalny . „	1,765.437·—	—	
Czysta pozostałość . . „	1,308.167·—	164.066·—	270.619·—
Przyznana dywidenda dla członków . . . . . „	14%	—	pośmiert. i mięsz. 7% / dożywotnie 4%
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacono szkód . . „	111,193.136·—	26,268.411·—	19,213.987·—
„ rent . . . „	—	—	2,425.831.—
„ dywidendy . „	28,110.817·—	440.011·—	1,719.439·—

WINCENTY SATALECKI

Pierwszorzędna według najnowszych wymagań urządzona

FABRYKA PAROWA WYROBÓW MASARSKICH

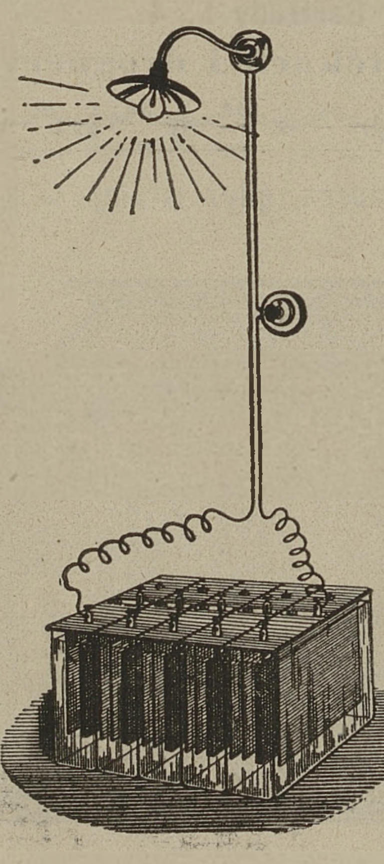
w Krakowie, ulica Floryańska, L. 18.

Filia: w Wiedniu V. B. ul. Schönbrunnerstrasse 27.

Wyrabia i poleca: Szynki pragskie i westfalskie, polędwice pieczone i łososiowe, sławne **kiełbasy krakowskie**: polędwicowe, krajane i siekane, **kiszki pasztetowe, salcesony** w rozmaitych gatunkach, **paryską kiełbasę, słoninę paprykowaną i wędzonkę** z młodych prosiąt, **rolady** w rozmaitych gatunkach, **słoninę polską** białą i wędzoną, **sadło słone, kiełbasy i sardelki wiedeńskie, kiszki podgardlane** w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

☛ **Dwa razy dziennie świeży towar.**

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem. 410 6—?



Firma istniejąca od roku 1846.

J. BAZES

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 55,

naprzeciw kościoła św. Piotra (dom własny).
Telef. Nr. 152.

Generalne Zastępstwo dla Krakowa i całej Galicyi

oraz Skład komisowy

Flaszek różnych gatunków

mianowicie do piwa, wina, szampana, **oraz butelki z patentowanem zamknięciem i butelki koszykowe** (demijohny), z fabryki austr. Towarzystwa hut szklannych w Aussig.

Fabryczny skład LAMP. — Główny skład fabryczny Porcelany, Szyb, Szkła, z różnych fabryk czeskich, jakoteż i zagranicznych. — Poleca wielki wybór **Serwisów** porcelanowych i szklannych, **Luster** w ramach i bez, **Zyrandoli i Kandelabrów — oraz poleca się do urządzenia Hoteli, Restauracyj i Zakładów kąpielowych.**

Ceny fabryczne i przy większych ilościach odstępuje się pewny rabat.

Obstalunki miejscowe i zamiejscowe uskutecznia się w jak najkrótszym czasie. 411 6—?

Zakład kąpielowy

w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ul. Podwale l. 17.

Poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną *Łaźnię parową, tusze, baseny* z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Sz. P. T. Publiczności w łaźni są zdolni *masażyści*. — Łaźnia dla Pań otwartą jest we wtorek i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

Zakład otwarty codziennie od 6-tej rano do 8-mej wieczór.

Zarząd łazienek.

277 25—?

GAZOWNIA MIEJSKA W KRAKOWIE

L. Telefonu Zakładu 72, Filii 198, Sklepu 345,

poleca Szanownej Publiczności

Koks Gazowy *po cenach zniżonych*

przy odbiorze do 25 mtr. ctr. { po K. 2·20 za 100 kg. z odwozem / po K. 2·— za 100 kg. bez odwozu

przy odbiorze od 25 mtr. ctr. { po K. 1·80 za 100 kg. z odwozem / po K. 1·70 za 100 kg. bez odwozu

Ceny powyższe wytrzymują konkurencyę z koksem pruskim.

SMOŁA GAZOWA (Ter)

do utrwalania drzewa, jako to: słupów parkanowych, wiązań mostowych, poręczy, dachów gątowych — a także do zalewania szpar w bruku.

Urządzenia gazowe pod przystępnymi warunkami, także na raty.

Sklep Gazowni **przy ulicy św. Anny L. 2,** poleca: Świeczniki, Lampy, Palniki i Siatki Dr. Auera, Szkło, Węże i t. p. Przyrządy do gotowania na gazie. Kuchenki, Palniki, Piece, Kominki, Przyrządy kąpielowe, Przyrządy dla rz emiosł do grzania gazem.

Wyłączne zastępstwo na Kraków sprzedaży palników i siatek dra Auera.

Krajowe i zagraniczne, najnowszego stylu i systemu

Przyrządy do gotowania i grzania

po cenach fabrycznych. 418 6—?

Kosztorysy i plany bezpłatnie w razie zamówienia roboty. — Zamówienia przyjmuje i wyjaśnień udziela:

Dyrekcya Gazowni miejskiej w Krakowie.

Z PRUS sprowadzaną drogą **WODĘ SELTERSKĄ zastępuje** w zupełności woda **polecona przez Towarz. lekarskie ALKALICZNO-SŁONA zawierająca części składowe jak**

Woda Selterska wyrobu fabryki pod firmą K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ulica św. Gertrudy L. 4. 417 6—?

Sprzedaż detailiczna w aptekach i drogueryach.

Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

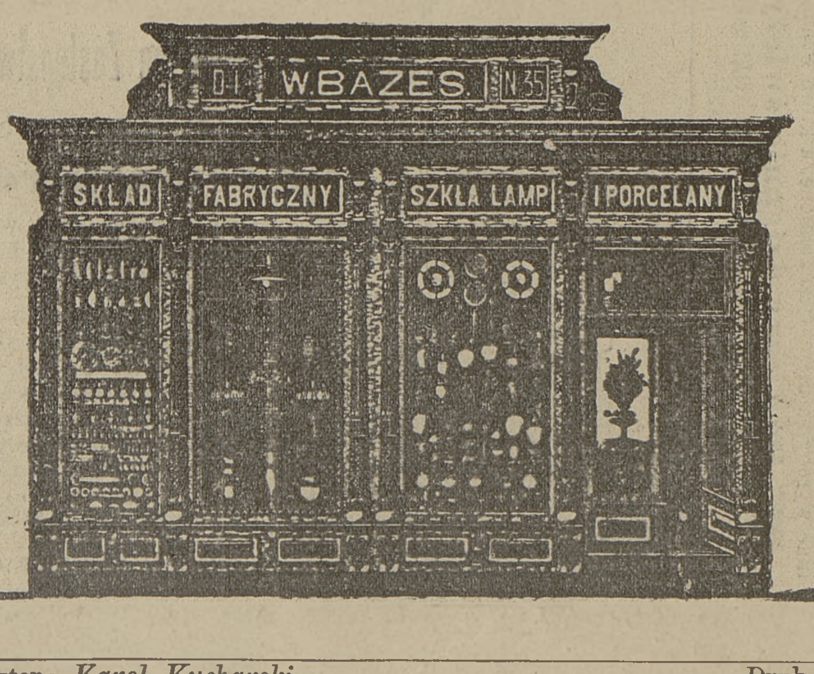
LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklannych

ARTYKUŁÓW

po cenach bez konkurencyi tanich.



W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

SKŁAD FABRYCZNY

Flaszek

402 **AKCYJNEGO TOW.** 6—?

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: *Karol Kucharski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie.